

*Grzegorz Kietliński*  
Warszawa

## EPILOG SPRAWY JANA ANDRZEJA MORSZTYNA W 1683 ROKU<sup>1</sup>

### Abstract

#### THE EPILOGUE OF JAN ANDRZEJ MORSZTYN'S CASE IN 1683

This article is devoted to the epilogue of diplomatic endeavours of Jan Andrzej Morsztyn in 1683. In that year, the Polish-Lithuanian monarch, Jan III. Sobieski, preparing military campaign to save Vienna from Turks, aimed to change state foreign policy. This change was to involve breaking relations with France and establishing an alliance with Austria. In the king's opinion, there was a serious opponent to this change – a long-time leaver of the French faction and the Great Crown Treasurer (*podskarbi*) Jan Andrzej Morsztyn. The monarch decided to eliminate the faction through a plot aimed at bringing Morsztyn to the parliamentary court. In response to the attempts of the king, Morsztyn intensified his political activity, in particular, international contacts in the years 1681-1683. This activity delayed the monarch's accusation, yet in 1683 Morsztyn was accused of mismanagement of finances and betrayal of the country seeking to dethrone Jan Sobieski. In effect, he was forced to leave Poland and spent the last 10 years of his life in France.

**Keywords:** Morstin, royal court, parliamentary court, dethronization plot

**Słowa kluczowe:** Morsztyn, dwór, sąd sejmowy, spisek detronizacyjny

Brak kompletnej biografii, w której Jan Andrzej Morsztyn, główny bohater niniejszego tekstu, zostałby przedstawiony z uwzględnieniem działalności politycznej, stanowi poważną lukę w polskiej historiografii<sup>2</sup>. W artykule tym postać i działalność Morsztyna jako

<sup>1</sup> Niniejszy artykuł jest jednym z poszerzonych rozdziałów pracy magisterskiej napisanej w Instytucie Historycznym Uniwersytetu Warszawskiego pod kierunkiem dr. hab. Konrada Bobiatyńskiego.

<sup>2</sup> Należy jednak wskazać, że istnieje biografia Morsztyna pióra Janiny Sokołowskiej (J. Sokołowska, *Jan Andrzej Morsztyn*, Warszawa 1965, *Profile*). Nie brakuje również innych biogramów, np. licznych ko-

wieloletniego działacza politycznego o profrancuskiej orientacji w II połowie XVII w. zostały przedstawione w ostatnich dwóch latach jego aktywności politycznej w Rzeczypospolitej (1681-1683)<sup>3</sup>. Aby lepiej jej się przyjrzeć, należy jednak przywołać wcześniejsze fragmenty życiorysu Morsztyna.

Podczas II wojny północnej ze Szwecją, zwanej potopem szwedzkim (1655-1660), Morsztyn stał u boku Jana Kazimierza<sup>4</sup>. Prawdopodobnie już wówczas zaczął popierać królewskie plany dotyczące wprowadzenia na tron polski kandydata francuskiego<sup>5</sup>. W tym okresie nastąpiło też zacieśnienie stosunków dyplomatycznych Rzeczypospolitej z Francją, w czym jedna z czołowych ról przypadła Morsztynowi. Ludwik Kubala cytuje list ambasadora francuskiego, jeszcze z 1659 r., w którym autor wystawił trafną ocenę działalności Morsztyna. Fragment tego listu jest wielce wymowny, czytamy tam bowiem, że „referendarz koronny Morsztyn bardzo przychylny Francji; wiele może u królowej i jest jednym z największych znaczących w Polsce. Jest sprytny i ma wielki wpływ na Lubomirskiego [...]”<sup>6</sup>. Od tego momentu rozpoczęła się jego działalność na rzecz interesów i spraw króla francuskiego Ludwika XIV.

Począwszy od przełomu lat 1660/1661, jak słusznie stwierdza Stefania Ochmann, dostrzec można dwie przeciwstawne postawy Morsztyna przeplatające się w jego działalności w ciągu następujących siedmiu lat (do śmierci królowej Ludwiki Marii i marszałka wielkiego koronnego Jerzego Sebastiana Lubomirskiego w 1667 r.). Z jednej strony było to przywiązanie do marszałka Lubomirskiego, z drugiej zaś (quasi-)lojalność wobec polskiej pary królewskiej<sup>7</sup>.

Momentem przełomowym w karierze politycznej Morsztyna, wówczas referendarza koronnego, był rok 1660. Już 5 maja tego roku wraz z kilkoma senatorami podpisał on deklarację w sprawie popierania kandydatury francuskiej księcia Henryka d’Enghien do korony polskiej<sup>8</sup>. Po raz kolejny podobne zobowiązanie podpisał w 1661 r. podczas konwokacji częstochowskiej w sprawie popierania planów elekcji *vivente rege*<sup>9</sup>. Obszernie o planach

---

mentarzy autorstwa Leszka Kukulskiego do wierszy Morsztyna. Natomiast autorami biogramu Morsztyna w *Polskim słowniku biograficznym* są historyk Adam Przyboś przy współudziale wydawcy utworów Morsztyna Leszka Kukulskiego, zob. L. Kukulski, A. Przyboś, *Morsztyn Jan Andrzej*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 21/1, z. 88, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1976, s. 809-815.

<sup>3</sup> E. Deiches, *Koniec sprawy Morstina. Studium historyczne z czasów Jana Sobieskiego*, Kraków 1894.

<sup>4</sup> L. Kukulski, A. Przyboś, *op. cit.*, s. 810.

<sup>5</sup> *Ibidem*.

<sup>6</sup> L. Kubala, *Wojny duńskie i pokój oliwski 1657-1660*, Lwów 1922, s. 225, *Biblioteka Historyczna Altenberga*.

<sup>7</sup> S. Ochmann, *Działalność Jana Andrzeja Morsztyna w latach 1660-1661*, „Kwartalnik Historyczny” 1979, R. LXXXVI, z. 1, s. 3.

<sup>8</sup> L. Kukulski, A. Przyboś, *op. cit.*, s. 810.

<sup>9</sup> *Ibidem*.

dworskich referował Lubomirskiemu w liście z Krakowa noszącym datę 11 grudnia 1660 r.<sup>10</sup>, wypełniając tym samym zadanie pośredniczenia między marszałkiem Lubomirskim a polskim dworem królewskim. Tymczasem 6 lutego 1661 r. do Kielc, gdzie stacjonował wówczas dwór królewski, przybył wysłannik królowej Ludwiki Marii, Roger Akakia, przywożąc instrukcję Ludwika XIV, w której król francuski deklarował swe poparcie dla księcia Henryka d'Enghien jako kandydata do korony polskiej i informował o oddaniu do dyspozycji królowej pieniędzy przeznaczonych na ten cel<sup>11</sup>. W Kielcach Morsztyn przebywał jeszcze 16 lutego, w liście z tego dnia pisze bowiem, że para królewska tam go „przetrzymuje”<sup>12</sup>.

Z polecenia królowej Morsztyn miał udać się do Dąbrowy, aby sprowadzić przed jej oblicze marszałka Lubomirskiego, jednakże ten nie mógł wyjechać do Kielc, ponieważ w tym czasie do Dąbrowy przybył poseł elektora brandenburskiego Johann von Hoverbeck. Ludwika Maria, nie spotkawszy się z marszałkiem Lubomirskim, ruszyła więc do Warszawy. Natomiast Morsztyn nazajutrz po przybyciu posła brandenburskiego opuścił Dąbrowę, tłumacząc się sprawami domowymi. Spowodowało to niezadowolenie ambasadora francuskiego, który podejrzewał, że wysłannik wyjechał celowo, ponieważ nie chciał czuć się zmuszony do powiadomienia królowej Ludwiki Marii o przebiegu konferencji<sup>13</sup>. Wówczas ujawniła się po raz pierwszy pewna cecha charakteru Morsztyna – przebiegłość. Przyjął on bowiem postawę dwuznaczną – ani nie opowiedział się oficjalnie za kandydaturą francuską, ani nie wysłuchał propozycji przedstawionych przez Hoverbecka. Stopniowo tracąc zaufanie króla Jana Kazimierza, Morsztyn zachował się asekuracyjnie i w liście datowanym na 26 lipca 1661 r. zaadresowanym do księcia Kondeusza złożył mu deklarację wiernopoddańczą, tym samym składając ją królowi Francji Ludwikowi XIV<sup>14</sup>. W Rzeczypospolitej nie pozostał jednak bez wsparcia. Jego protektorami byli nadal królowa Ludwika Maria i jednocześnie marszałek Lubomirski. Wobec takiego poparcia i zabezpieczenia nic już nie stało na przeszkodzie, aby Morsztyn stał się oficjalnym pośrednikiem między królową a Lubomirskim. Protekcja polskiej monarchini mogła być mu potrzebna do uzyskania poważniejszej godności. Natomiast dla marszałka Lubomirskiego „był [...] informatorem, agentem na dworze i pełnomocnikiem w przeprowadzanych pertraktacjach aż do ugody łęgonickiej w r. 1666”<sup>15</sup>. Najważniejsze dla niego było zapewne to, że przyjaźnią sławnego wśród szlachty marszałka Lubomirskiego po prostu się chlubił. Natomiast przebywanie

<sup>10</sup> Jan Andrzej Morsztyn do marszałka wielkiego koronnego i hetmana polnego koronnego Jerzego Sebastiana Lubomirskiego, [w:] *Listy Jana Andrzeja Morsztyna*, oprac. S. Ochmann-Staniszevska, Wrocław 2002, s. 179, *Acta Universitatis Wratislaviensis Historia*, t. CLIX.

<sup>11</sup> *Ibidem*.

<sup>12</sup> *Ibidem*, s. 193.

<sup>13</sup> S. Ochmann, *Działalność...*, s. 6.

<sup>14</sup> *Listy Jana Andrzeja...*, s. 85-87; zob. też S. Ochmann, *Działalność...*, s. 14-15 (Jan Andrzej Morsztyn do Wielkiego Kondeusza).

<sup>15</sup> L. Kukulski, A. Przyboś, *op. cit.*, s. 810.

w otoczeniu królowej ułatwiało mu zdobywanie cennych informacji i przekazywanie ich na dwór francuski. Jako potwierdzenie aktywności Morsztyna w rozpowszechnianiu planów Ludwika Marii wskazać można jego działalność na sejmiku w Opatowie w marcu 1661 r., gdzie optował za planami *pro electione*<sup>16</sup>.

W czasie wojny domowej, zwanej rokoszem Lubomirskiego (1665-1666), referendarz po raz kolejny i ostatni zarazem odgrywał rolę pośrednika pomiędzy zwaśnionymi stronami: dworem królewskim i marszałkiem. Traktat pokojowy króla z Lubomirskim podpisali w imieniu rokoszanina właśnie Morsztyn i starosta radomski Mikołaj Podlodowski<sup>17</sup>.

Uchwałą Rady Senatu z 30-31 grudnia 1666 r. referendarz został wyznaczony na posła mającego udać się do Francji. Nieoficjalnie jednak do Paryża ruszał z polecenia królowej Ludwiki Marii w związku z jej, niewygasłym jeszcze, zamiarem wprowadzenia na tron polski kandydata francuskiego. Miał dla tego planu pozyskać poparcie króla Ludwika XIV i księcia Kondeusza. Książę miałby stanąć na czele wojskowej ekspedycji, której celem byłoby przeprowadzenie wojskowego zamachu stanu i – w następstwie – wprowadzenie na tron polski kandydata francuskiego<sup>18</sup>.

Po powrocie z Paryża Morsztyn wyjechał wraz ze starostą Podlodowskim do Wrocławia, gdzie przebywał Lubomirski. Dwór warszawski do ostatnich dni życia eksmarszałka próbował za pośrednictwem referendarza Morsztyna i starosty Podlodowskiego skłonić go do współpracy<sup>19</sup>. Śmierć Lubomirskiego, przy którego boku znajdowali się wówczas dwaj wspomniani wyżej politycy, 31 stycznia 1667 r. postawiła Morsztyna w nowej sytuacji politycznej: z jednej strony utracił dotychczasową pozycję pośrednika w kontaktach z przeciwnikiem dworu (nie miał już dla kogo pośredniczyć), z drugiej – mógł już swobodnie popierać sukcesyjne plany pary królewskiej, zwłaszcza Ludwika Marii (mając w tym również osobisty interes). Jednak rychła i przedwczesna śmierć królowej 10 maja 1667 r. pozbawiła Morsztyna protekcji na dworze królewskim, pozostawiając go u boku mniej przychylnego mu króla („Jan Kazimierz Morstina nie lubił”)<sup>20</sup>.

Mimo tych przeciwności 16 czerwca 1668 r. Morsztyn otrzymał nominację na urząd podskarbiego wielkiego koronnego<sup>21</sup>. Urząd ten miał odkupić od Jana Kazimierza Krasińskiego za sumę 12 tysięcy florenów, rezygnując z referendarstwa koronnego na rzecz jego syna Jana Dobrogosta Krasińskiego<sup>22</sup>.

<sup>16</sup> S. Ochmann, *Działalność...*, s. 20.

<sup>17</sup> M. Nagielski, *Druga wojna domowa w Polsce. Z dziejów polityczno-wojskowych Rzeczypospolitej u schyłku rządów Jana Kazimierza Wazy*, Warszawa 2011, s. 58, *Prace Instytutu Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego*.

<sup>18</sup> *Listy Jana Andrzeja...*, s. 21.

<sup>19</sup> M. Nagielski, *op. cit.*, s. 129.

<sup>20</sup> E. Deiches, *op. cit.*, s. 7.

<sup>21</sup> W. Czermak, *Ostatnie lata Jana Kazimierza*, Warszawa 1972, s. 119.

<sup>22</sup> *Listy Jana Andrzeja...*, s. 22.

W czasie obrad sejmku abdykacyjnego (27 sierpnia – 16 września 1668 r.)<sup>23</sup> Morsztyn nadal dotrzymywał wierności idei wprowadzenia na tron kandydata francuskiego, mimo że zmieniali się sami kandydaci: od Kondeusza i jego syna, poprzez siostrzeńca Kondeusza, księcia de Longueville'a, do księcia Filipa Wilhelma Wittelsbacha von Pfalz-Neuburga. Zawarcie przez dwór warszawski z dworem francuskim układu o abdykacji Jana Kazimierza (6 marca 1668 r.) spowodowało podział wśród elit Rzeczypospolitej. Jednym z widocznych efektów było przejście części dygnitarzy popierających stronnictwo francuskie do stronnictwa wspierającego Filipa Wilhelma Neuburga<sup>24</sup>. Nie było w tym gronie Morsztyna.

W okresie bezkrólewia po abdykacji Jana Kazimierza zwołano sejm konwokacyjny (początek obrad 5 listopada 1668 r.)<sup>25</sup>, którego ustalenia końcowe podsumować można za pomocą jednego zdania, które wypowiedział 21 listopada 1668 r. niejaki Pękosławski: „Wolemy wszyscy ginąć, niżeli *sub tyrannide*, której się korona francuska przyzwyczaiła zostawać”<sup>26</sup>. Widać, że strach przed *absolutum dominium*, które rzekomo miał uosabiać kandydat francuski, był nadal czynnikiem determinującym opinię publiczną. 20 listopada 1668 r. chorąży sandomierski Marcin Dębicki, stwierdzając, że prawa kardynalne są gwałcone, żądał wręcz wykluczenia możliwości ubiegania się o tron polski nie tylko przez Kondeusza, lecz także przez Neuburczyka<sup>27</sup>. To wtedy wśród szlachty polskiej pojawił się pomysł obsadzenia na tronie polskim rodzimego przedstawiciela, czyli „Piasta”.

W trakcie obrad sejmku elekcyjnego Michała Korybuta Wiśniowieckiego powszechnie już domagano się ekskluzji Kondeusza. W czasie tego samego sejmku podskarbi wielki koronny Morsztyn został zobowiązany do wyznaczenia sum z ekonomii królewskich na opatrzenie Krakowa oraz do zwrotu pieniędzy wyłożonych na ten cel przez starostę krakowskiego<sup>28</sup>. Na konieczność regularnej wypłaty prowizji eksmonarsze Janowi Kazimierzowi wskazywał w swoim przemówieniu kanclerz wielki litewski Krzysztof Pac. Podskarbi wielki koronny odpowiedział mu, że wydał już byłemu królowi sumę 300 tysięcy złotych. Przypomniał, że zginął jeden z klejnotów koronnych – diament wartości 600 tysięcy złotych (!) w dobrej monecie – i poinformował, że udało mu się już wykupić część skarbów pozostawionych przez byłą królową<sup>29</sup>. Z przebiegu obrad sejmowych wynika, że Morsztyn

<sup>23</sup> *Chronologia sejmów polskich 1493-1793*, oprac. i wstęp W. Konopczyński, Kraków 1948, s. 155, *Archiwum Komisji Historycznej*, s. 2, t. 4, nr 3.

<sup>24</sup> M. Nagielski, *op. cit.*, s. 57.

<sup>25</sup> *Diariusz sejmku konwokacyjnego 1668 roku*, oprac. K. Przyboś, Kraków 2009, s. 3.

<sup>26</sup> *Ibidem*, s. 38.

<sup>27</sup> M. Chmielewska, *Sejm elekcyjny Michała Korybuta Wiśniowieckiego 1669 roku*, Warszawa 2006, s. 36.

<sup>28</sup> *Ibidem*, s. 45.

<sup>29</sup> *Ibidem*, s. 46.

do czołowych aktorów ówczesnej sceny politycznej bynajmniej nie należał. Konsekwentnie przyjmował rolę statysty niebiorącego udziału w pierwszoplanowych działaniach politycznych dworu królewskiego.

W tym okresie, a zwłaszcza podczas bezkrólewia przełomu lat 1668/1669, Morsztyn stał się jeszcze bardziej zagorzałym zwolennikiem obsadzenia tronu polskiego przez kandydata francuskiego<sup>30</sup>. Jego „dwór” w podwarszawskiej Białolece stał się nawet miejscem spotkań francuskiej faksji z ambasadorem Pierre'em de Bonzy'm<sup>31</sup>. Tam też podobno miał powstać projekt konfederacji dla poparcia Kondeusza<sup>32</sup>.

Po elekcji Michała Korybuta Wiśniowieckiego, „Piasta”, która miała miejsce 19 czerwca 1669 r.<sup>33</sup>, Morsztyn przeszedł do zdecydowanej opozycji, forsując nadal, choć coraz mniej skutecznie, kandydata francuskiego. Powodem niechęci podskarbiego do nowo wybranego króla były jego plany związania interesów Rzeczypospolitej z dworem wiedeńskim, o czym wspominał Morsztyn w jednym z listów z 1669 r.<sup>34</sup> Grupa tak zwanych malkontentów, wespół z Morsztynem i prymasem Mikołajem Prażmowskim, wybrała kandydata do tronu polskiego na wypadek ewentualnej abdykacji króla. Był nim Charles, hrabia Saint Paul, książę de Longueville (którego wizyty w 1670 r. podskarbi oczekiwał w Gdańsku)<sup>35</sup>. Należy wyjaśnić, że prymas Prażmowski stał wówczas na czele faksji francuskiej, a o jego bliskich kontaktach z Morsztynem może świadczyć korespondencja prowadzona w 1669 r.<sup>36</sup>

Po zerwaniu obrad sejmiku koronacyjnego aktywność malkontentów się wzmogła, czego rezultatem było zerwanie kolejnych obrad parlamentu (5-26 marca 1670 r.)<sup>37</sup>. Jako przykład wykrycia tej działalności niech posłuży opis wydarzeń, które miały miejsce na sejmiku relacyjnym w Środzie 20 maja 1670 r. Rozpętała się tam burza z powodu przejścia „podejrzanego”, gdyż pisanego szyfrem, listu Morsztyna do kasztelana poznańskiego Krzysztofa

<sup>30</sup> *Listy Jana Andrzeja...*, s. 61-62, 65-66, 69-70 (Jan Andrzej Morsztyn do Pierre'a de Bonzy'ego, biskupa Bezières, ambasadora francuskiego w Polsce).

<sup>31</sup> L. Kukulski, A. Przyboś, *op. cit.*, s. 811.

<sup>32</sup> *Ibidem*.

<sup>33</sup> *Diariusz sejmiku konwokacyjnego...*, s. XVI.

<sup>34</sup> *Listy Jana Andrzeja...*, s. 47-48 (list nr 1 z 7 grudnia 1669 r. do Antoine'a de Baluze'a, agenta francuskiego w Polsce).

<sup>35</sup> *Ibidem*, s. 48-49, 78-79, 90-92, 143, 350. O pobycie Morsztyna w Gdańsku świadczą listy pisane właśnie stamtąd: Jan Andrzej Morsztyn do Antoine'a de Baluze'a, agenta francuskiego w Polsce; Jan Andrzej Morsztyn do Pierre'a de Bonzy'ego, biskupa Bezières, ambasadora francuskiego w Polsce; Jan Andrzej Morsztyn do Claire Clemence de Maillé-Brezé, żony Wielkiego Kondeusza; Jan Andrzej Morsztyn do Henriego Jules'a Bourbona, księcia d'Enghien; Jan Andrzej Morsztyn do Hugues'a de Lionne'a, ministra spraw zagranicznych Francji; Jan Andrzej Morsztyn do Jeana de Courthonne'a, abbé de Paulmiers (?).

<sup>36</sup> *Ibidem*, s. 63-64, 65-66 (Jan Andrzej Morsztyn do Pierre'a de Bonzy'ego, biskupa Bezières, ambasadora francuskiego w Polsce).

<sup>37</sup> *Chronologia sejmów...*, s. 155.

Grzymułtowskiego. List był datowany na 24 (a według niektórych źródeł na 27) stycznia 1670 r.<sup>38</sup> Publiczne jego odczytanie wywołało czynną napaść na obecnych tam malkontentów, w której wyniku Grzymułtowski został poważnie zraniony<sup>39</sup>.

Nieco później, podczas obrad sejmiku opatowskiego 29 lipca 1670 r., zebrana szlachta musiała się odnieść do listu podskarbiego wielkiego koronnego, który – zagrożony wezwaniem przed sąd sejmowy – tłumaczył swój pobyt w Gdańsku<sup>40</sup>. Przebywał tam już w maju 1670 r., o czym świadczy datacja jego listów. Z Gdańska bowiem mógł je wysyłać bez obaw przed niechętnie wobec kandydatury francuskiej nastroszoną szlachtą (jak sam Morsztyn z ulgą pisał 17 maja 1670 r.)<sup>41</sup>.

Mimo takiej działalności Morsztyna i innych profrancusko nastawionych dygnitarzy do sądu sejmowego podczas obrad drugiego sejmku (9 września – 31 października 1670 r.)<sup>42</sup> nie doszło. Powodem odroczenia rozprawy było niedostarczenie pozwu we właściwym czasie<sup>43</sup>. Być może pewien wpływ na to miało również stanowisko Jana Sobieskiego, który od odsunięcia groźby sądu nad jego współpracownikami uzależniał zawarcie ugody z Dymitrem Wiśniowieckim. Sobieski zaś w jednym z listów pisał, że „dwór rad tej sprawie p. podskarbiego i pana poznańskiego dał pokój”<sup>44</sup>.

Sejm zwyczajny 1670 r. stanowił przykład polityki ugodowej króla – nie skazano ani Morsztyna, ani Grzymułtowskiego, lecz ukarano ich jedynie „symbolicznie”<sup>45</sup>. Widowym tego znakiem było to, że już we wrześniu 1670 r. Morsztyn przekazywał klejnoty koronne na ręce nowej królowej Eleonory<sup>46</sup>. Opinia publiczna była temu raczej niechętna, ponieważ „jmp. podskarbiemu klucz od skarbu krakowskiego wziąć chcą”<sup>47</sup>. Jest to zrozumiałe,

<sup>38</sup> W zbiorze korespondencji wydanym przez Stefanię Ochmann ów szyfrowany list nosi datę 24 stycznia 1670 r. Co więcej, Ochmann, podając możliwe warianty pochodzenia tego listu, podaje doń przypis, który brzmi: „List jmci pana Morsztyna podskarbiego koronnego do jmci Grzymułtowskiego wojewody poznańskiego w Środzie na sejmiku posiecznego dla tego listu d. 24 Januarii 1670”. A zatem data 24 stycznia 1670 r. wydaje się bardziej prawdopodobna.

<sup>39</sup> *Listy Jana Andrzeja...*, s. 25.

<sup>40</sup> W. Sadowski, *Państwo i władca w oczach szlachty. Postawy polityczne obywateli województwa lubelskiego za panowania Michała Korybuta Wiśniowieckiego i Jana III Sobieskiego*, Lublin–Radzyń Podlaski 2008, s. 129, *Biblioteka Wschodniego Roczника*, nr 9.

<sup>41</sup> *Listy Jana Andrzeja...*, s. 78 (Jan Andrzej Morsztyn do Pierre’a de Bonzy’ego, biskupa Bezières, ambasadora francuskiego w Polsce).

<sup>42</sup> *Chronologia sejmów...*, s. 156.

<sup>43</sup> T. Korzon, *Dola i niedola Jana Sobieskiego: 1629-1674*, t. 3, Poznań 2005, s. 421-423.

<sup>44</sup> J. Sobieski, *Listy do Marysienki*, t. 2, oprac. L. Kukulski, Warszawa 1973, s. 23, *Biblioteka Klasyki Polskiej i Obcej*.

<sup>45</sup> Z. Hundert, *Między buławą a tronem. Wojsko koronne w walce stronnictwa malkontentów z ugrupowaniem dworskim w latach 1669-1673*, Oświęcim 2014, s. 297.

<sup>46</sup> *Listy Jana Andrzeja...*, s. 25.

<sup>47</sup> J. Sobieski, *op. cit.*, s. 25.

ponieważ „wojsko cudzoziemskie na nich [tj. na klejnotach koronnych – przyp. aut.] od Rzeczypospolitej [ma] asekurowanych dwanaście tysięcy”<sup>48</sup>.

Ugodowa polityka króla zaprowadziła jednak spokój na krótko. Wkrótce po zerwaniu obrad drugiego sejmiku 1672 r. (18 maja – 30 czerwca)<sup>49</sup> 1 lipca Morsztyn wraz z innymi malkontentami: Prażmowskim, Sobieskim, Leszczyńskim (kanclerzem koronnym), podpisał w Warszawie akt konfederacji malkontentów, którzy oddawali się pod protekcję króla Ludwika XIV<sup>50</sup>.

Pod koniec listopada 1672 r. Morsztyn przybył do Warszawy z Łowicza, rezydencji prymasa Prażmowskiego, gdzie gromadzili się malkontenci. Warszawę opuścił 9 grudnia 1672 r. i następnie udał się w stronę Krakowa, po drodze zatrzymując się w Lublinie. Tam miał dołączyć do komisarzy, którym powierzono misję zastawienia klejnotów koronnych na potrzeby Rzeczypospolitej. Misja zakończyła się niepowodzeniem, ponieważ na przeszkodzie stanął Sobieski. Morsztyn natknął się na niego i jego żołnierzy w drodze do Krakowa. Sobieski klejnoty „imieniem swoim i wojska aresztował”, jak sam opisał to w liście do Marysieńki<sup>51</sup>. Mimo wszystko podskarbi wielki koronny wciąż szukał porozumienia z królem i regalistami, w czym miała mu pomóc jego żona Katarzyna. Zabiegi te nie przyniosły jednak rezultatu i Morsztyn powrócił do współpracy z opozycjonistami<sup>52</sup>.

Śmierć króla Michała Korybuta Wiśniowieckiego w 1673 r. spowodowała, że Morsztyn znów odzyskał nadzieję na wprowadzenie na tron kandydata francuskiego. Mimo to, jeszcze przed śmiercią króla, publicznie pojawił się na sejmie pacyfikacyjnym w tym samym roku<sup>53</sup>. Poparł kandydaturę Sobieskiego, jednego z czołowych malkontentów, będącego jednocześnie, co dla Morsztyna miało kluczowe znaczenie, głównym kandydatem opcji francuskiej. O tej kandydaturze wyraził się dość pochlebnie w korespondencji do agenta francuskiego Antoine’a de Baluze’a<sup>54</sup>.

Jan III Sobieski od początku swoich rządów, już od około 1675 r., myślał o reorientacji prowadzonej polityki z profrancuskiej na proaustriacką. Dla Morsztyna taka wolta spowodowała konieczność podjęcia dalszych działań na korzyść Ludwika XIV. 1 stycznia 1678 r. wysłał do ministra de Pomponne’a list z prośbą o wydanie świadectwa naturalizacyjnego.

<sup>48</sup> *Ibidem*, s. 26.

<sup>49</sup> *Chronologia sejmów...*, s. 156.

<sup>50</sup> *Listy Jana Andrzeja...*, s. 110-112 (Jan Andrzej Morsztyn do Jeana de Courthonne’a, abbé de Paulmiers et Harchagrats).

<sup>51</sup> J. Sobieski, *op. cit.*, s. 121.

<sup>52</sup> L.A. Wierzbicki, *O zgodę w Rzeczypospolitej. Zjazd warszawski i sejm pacyfikacyjny 1673 roku*, Lublin 2005, s. 106.

<sup>53</sup> O jego obecności świadczyć może podpis pod konstytucjami tegoż sejmiku, zob. *Volumina legum*, vol. 5: *Ab anno 1669 ad annum 1697*, oprac. J. O h r y z k o, Petersburg 1860, s. 110.

<sup>54</sup> *Listy Jana Andrzeja...*, s. 49-50 (Jan Andrzej Morsztyn do Pierre’a de Bonzy’ego, biskupa Bezières, ambasadora francuskiego w Polsce).



Niestety odpowiedź była odmowna. Wystosował też list do Ludwika XIV, datowany na 19 stycznia, z prośbą o zwrot sum wyłożonych na projektowaną elekcję księcia de Longueville'a. Prośbę taką można uznać za uzasadnioną, ponieważ będąc posłem, Morsztyn wydawał duże kwoty między innymi na podróże dyplomatyczne<sup>55</sup>. Chciał odzyskać 600 tysięcy franków wydanych na propagowanie kandydatury księcia de Longueville'a i przenieść się do Francji, gdzie planował zakupić dobra ziemskie.

Decyzją obrad sejmu grodzieńskiego, które rozpoczęły się 15 grudnia 1678 r., Morsztyn został wyznaczony na posła nadzwyczajnego do Francji, gdzie miał uzyskać planowaną pomoc przeciw Turcji<sup>56</sup>. Już 23 stycznia 1679 r. wyjechał z Gdańska pod pretekstem leczenia najpierw do Włoch, gdzie miał skłonić Wenecję i Toskanię do przystąpienia do projektowanej przez króla Jana III ligi antyturckiej, a następnie do Francji, aby przedstawić Ludwikowi XIV postulaty polskiej pary królewskiej<sup>57</sup>. Zatrzymał się w Paryżu, gdzie otrzymał należne mu sumy za działalność na rzecz kandydata francuskiego, ale przede wszystkim przyjął urząd sekretarza Ludwika XIV i złożył mu przysięgę wierności<sup>58</sup>, stając się tym samym poddanym króla Francji.

Oficjalny uroczysty wjazd do Paryża i przyjęcie podskarbiego przez Ludwika XIV nastąpiło przed 13 sierpnia 1679 r. Relację przesłał Janowi III Sobieskiemu jego korespondent, były ambasador, biskup Forbin Janson, który w 1680 r. przybył do Warszawy wraz z nowym ambasadorem Francji markizem François Vitry de l'Hôpital.

Priorytety polityczne króla francuskiego nie były zgodne z aktualną linią polityki zagranicznej Jana III, której podskarbi również nie akceptował. Podczas pobytu na dworze wersalskim Morsztyn „zamiast zgodnie z celem podróży troszczyć się całą duszą o pomoc, odwoził sam Ludwika od udzielenia poparcia zamierzonej lidze przez zwieranie się, że Rzeczpospolita jest osłabioną [...]”, natomiast plany Sobieskiego nazwał „marzeniem”<sup>59</sup>.

Zadaniem Morsztyna w czasie poselstwa, obok przedstawienia Ludwikowi XIV projektów stworzenia ligi antyturckiej, było dopełnienie partykularnych zobowiązań Marii Kazimieri. Wysłannik, korzystając z okazji, mógł doprowadzić do skutku także osobiste interesy: zakup dóbr Châteauvillain, d'Arques-en-Bassigny i Montrouge po zmarłym w 1679 r. markizie François Marie de l'Hôpital, hrabim Châteauvillain, ostatnim z rodu. Dobra te zamierzał nabyć Ludwik XIV dla swej córki Marii Anny de Bourbon, narzeczonej księcia de Conti. Na prośbę Morsztyna ustąpił mu jednak prawa pierwszeństwa i ten, za sumę

<sup>55</sup> *Ibidem*, s. 115 (Jan Andrzej Morsztyn do Michała Jerzego Czartoryskiego, wojewody wołyńskiego i sandomierskiego).

<sup>56</sup> *Chronologia sejmów...*, s. 157.

<sup>57</sup> Data wyjazdu ustalona na podstawie korespondencji Morsztyna, zob. *Listy Jana Andrzeja...*, s. 115 (Jan Andrzej Morsztyn do Michała Jerzego Czartoryskiego, wojewody wołyńskiego i sandomierskiego).

<sup>58</sup> L. Kukulski, A. Przyboś, *op. cit.*, s. 812.

<sup>59</sup> E. Deiches, *op. cit.*, s. 14.

miliona liwrow, zakupił te dobra, płacąc pierwszą ratę w wysokości 800 tysięcy liwrow<sup>60</sup>. Kontrakt ten był wiążący, ponieważ nabycie dóbr łączyło się z przyjęciem tytułu sekretarza królewskiego, czego Morsztyn dokonał, składając przysięgę na wierność królowi Francji.

Tymczasem po odwołaniu w 1680 r. ambasadora de Béthune'a z Warszawy atmosfera wokół Morsztyna zaczęła się pogarszać. Zapewne z inspiracji dworu Jana III Sobieskiego rozpuszczono pogłoskę, że tym, który spowodował odwołanie ambasadora, był właśnie Morsztyn<sup>61</sup>. Wkrótce po przybyciu do Warszawy pod koniec 1680 r. Forbin Janson donosił Ludwikowi XIV o trudnej sytuacji, w jakiej znalazł się Morsztyn<sup>62</sup>.

Z korespondencji dotyczącej poselstwa do Paryża, skierowanej do Marii Kazimiery, wynika, że Morsztyn doskonale wyczuwał nastroje szlachty i przewidział nadchodzące wydarzenia, z którymi miał go zetknąć los po powrocie do kraju i których zwieńczeniem miał być sąd sejmowy w roku 1681. Choć był zwolennikiem orientacji profrancuskiej, jego kariera wyrosła jednak na gruncie polskiego systemu ustrojowego, znał realia polityczne Rzeczypospolitej i dlatego wołał się asekurować złożeniem wasalarium francuskiemu monarsze – o tym wszystkim świadczy jego korespondencja z Marią Kazimiერą.

Niech o lęku Morsztyna przed opinią szlachty świadczą jego listy do polskiej królowej z czasu poselstwa do Francji. Będąc jeszcze w Paryżu, prosił Marię Kazimiерę o protekcję, gdy powróci z misji do kraju. Miałoby to polegać na potwierdzeniu przez królową zasadniczego celu wyjazdu Morsztyna, którym było tak naprawdę dopilnowanie jej spraw osobistych<sup>63</sup>. W jednym z listów obiecuje odwzajemnić się głębokim poszanowaniem, jeśli tylko monarchini zapewni go o swej protekcji<sup>64</sup>. W każdym następnym liście wysłanym z Paryża (i z innych miejsc w drodze powrotnej do kraju) podskarbi wielki ponawia swe błagalne apele o wstawiennictwo i łaskę królowej. Wracając z Francji, Morsztyn zatrzymał się w Hamburgu. Być może z tego miejsca w 1680 r. zwrócił się do Marii Kazimiery z pokorną prośbą, aby postarała się przekonać wszystkich zainteresowanych jego poselstwem do Paryża, że czynił on wszystko z największą wiernością względem królowej<sup>65</sup>. Prośby te jednak nie przyniosły oczekiwanego rezultatu, co pokazały kolejne wydarzenia. Królowa nie była zadowolona z niedopełnienia przez podskarbiego czynności, które zostały mu polecane, i dlatego prawdopodobnie żywiła doń osobistą niechęć. Obawy Morsztyna nie były więc bezpodstawne.

<sup>60</sup> *Listy Jana Sobieskiego do żony Maryi Kazimiery wraz z listami tej królewskiej rodziny i innych znakomitych osób*, oprac. A. Helceł, Warszawa 1860, s. 318.

<sup>61</sup> Ochmann uważa, że nastąpiło to głównie z inspiracji Marii Kazimiery. Nie przedstawiałbym jednak królowej w tak złym świetle, Jan III Sobieski bowiem także niezbyt przychylnym okiem patrzył na poczynania Morsztyna. Zob. *Listy...*, s. 32.

<sup>62</sup> *Ibidem*, s. 33.

<sup>63</sup> *Listy Jana Andrzeja Morstina 1656-1683*, wyd. S. Ochmann-Staniszevska, „Studia Historyczne” 2016, t. LIX, z. 1, s. 100.

<sup>64</sup> *Ibidem*, s. 102.

<sup>65</sup> *Ibidem*, s. 104.

Morsztyn przekonany, że znalazł się w niebezpieczeństwie, starał się załagodzić sytuację. Próbował nawet przepokupstwa względem pary królewskiej w celu zatuszowania skandalu, którym było wypędzenie ambasadora z kraju<sup>66</sup>. Zauważalna jest postępująca i nieodwracalna dysharmonia ideowa pomiędzy parą królewską a podskarbin. Nie tylko król przestał lubić Morsztyna. Także królowa żywiła do niego niechęć, między innymi z powodu nieudanej misji do Paryża. Niełaska królewska, brak wsparcia ze strony członków zmniejszającego się stronnictwa francuskiego, niechętna opinia szlachty, poselstwo do Paryża w 1679 r., przyjęcie urzędu sekretarza Ludwika XIV – wszystko to doprowadziło do postawienia Morsztyna przed sądem sejmowym podczas obrad sejmu w 1681 r.

Ostatnia próba ratunku, podjęta przez podskarbiego w listopadzie 1680 r. podczas pobytu pary królewskiej w Żółkwi, również się nie powiodła. Morsztyn wysłał stamtąd list noszący datę 3 grudnia 1680 r. do opata Paulmiers i Harchagrats Jeana de Courthonne'a z informacją, że doświadczył królewskiej niełaski. Do Żółkwi przybył, aby rozliczyć się z kosztów swojego poselstwa do Paryża. Podczas mającej tam miejsce audiencji królowi towarzyszyła małżonka<sup>67</sup>. Jak relacjonował Forbin Janson, Maria Kazimiera była dla podskarbiego *ennemi mortelle*<sup>68</sup>. Tym samym stracił on zupełnie poparcie pary królewskiej, a zwłaszcza królowej, której wcześniej wydawał się ufać.

Interesująca jest korespondencja Morsztyna z dygnitarzami w Rzeczypospolitej, jak na przykład z Andrzejem Przyjemskim. W jednym z listów Przyjemski informuje go, że dwór chwali się, iż „ma w ręku listy” (zapewne chodziło o listy pisane przez Morsztyna i przechwycone przez zauszników Sobieskiego). Nasilenie korespondencji Morsztyna przypadło właśnie na przełom lat 1682/1683. Nie wiedział on jednak, że część jego listów jest przechwytywana przez dwór królewski. Na to, że giną przesyłki, skarżył się Morsztyn sekretarzowi królewskiemu Stanisławowi Antoniemu Szczuce w 1682 r.<sup>69</sup> Pozbawiony oparcia w kraju, szukał go – co zrozumiałe – za granicą. Między 1670 a 1680 r. otrzymał, jak sam pisał, „przestrogi o nieustającej na mię zawziętości”<sup>70</sup>. Jego zagranicznymi korespondentami w tamtych latach byli: François de Pas Rébenac (poseł francuski w Berlinie) i François de Callières (ambasador francuski w Rzeczypospolitej).

Dalsze wydarzenia toczące się podczas obrad zgromadzenia parlamentarnego zarysowane są już w nieco bardziej dramatycznych barwach. Przyjemski otrzymał wiadomość, że Jan III Sobieski wezwał „na górę” (to jest do Sali Senatorskiej Zamku Królewskiego

<sup>66</sup> M. Komarzyński, *Maria Kazimiera d'Arquien Sobieska królowa Polski 1641-1716*, Kraków 1984, s. 114.

<sup>67</sup> *Archiwum spraw zagranicznych francuskie do dziejów Jana Trzeciego*, t. 3: *Lata od 1680-1683*, oprac. K. Waliszewski, Kraków 1884, s. 63.

<sup>68</sup> *Ibidem*.

<sup>69</sup> *Listy Jana Andrzeja...*, s. 321 (Jan Andrzej Morsztyn do Stanisława Antoniego Szczuki, podczaszego wizeńskiego, sekretarza królewskiego).

<sup>70</sup> *Ibidem*, s. 303 (Jan Andrzej Morsztyn do Michała Kazimierza Radziwiłła, podkanclerzego i hetmana polnego litewskiego).

w Warszawie) Morsztyna i nakazał mu w obecności kilku senatorów oddać klucz do szyfru w celu odczytania listów. Miało to miejsce między 19 lutego a 1 marca 1681 r.<sup>71</sup> Morsztyn zapewnił monarchę, że dostarczy mu ów klucz<sup>72</sup>. Czy król wówczas już go posiadał, ale nie chciał tego ujawnić? A może doskonale znał treść tych listów, a przebieg wydarzeń był z góry przez niego zaplanowany? Zdecydowanie bardziej prawdopodobna wydaje się pierwsza hipoteza, gdyby bowiem Jan III Sobieski miał klucz do listów, z pewnością zostałyby one odczytane, a monarcha mógłby wówczas przedsięwziąć bardziej radykalne kroki wobec Morsztyna, kończąc tym samym jego działalność torpedującą królewskie plany już w 1681 r.

Sąd nad Morsztynem został odłożony do momentu zebrania się następnego sejm. Podskarbi nie tylko wykorzystał ten czas na zadbanie o własne interesy, lecz także wziął na siebie zadanie informowania Wersalu, by prostować naiwnie optymistyczne relacje jedyne go (od początku sierpnia 1681 r.) ambasadora Francji markiza Vitry'ego. Uważał, że markiz nie wykazywał należytej orientacji w sytuacji wewnętrznej i zewnętrznej Rzeczypospolitej. Gdy po wyjeździe biskupa Forbina Jansona ambasada francuska zaniedbała organizowanie profrancuskiego stronnictwa, zadanie to, jak zauważa Ernest Deiches, przejął Morsztyn, stając się tym samym głową faksji profrancuskiej<sup>73</sup>.

W obliczu zerwania obrad królowi pozostało zwołanie kolejnego zgromadzenia parlamentarnego. Wcześniej jednak, aby dokończyć sąd nad Morsztynem, musiał zebrać materiał dowodowy niezbędny do wojny informacyjnej zarówno z podskarbis wielkim koronnym, jak i ze stronnictwem profrancuskim.

30 września 1682 r. z Jaworowa Jan III Sobieski rozesłał deliberatoria<sup>74</sup> na obrady sejm mającego rozpocząć się na początku 1683 r. Do złożenia sejm pozostało mało czasu, toteż wcześniej należało zbudować odpowiednie zaplecze polityczne mające pomóc królowi w zrealizowaniu jego planów.

Tuż przed zbliżającymi się obradami Jan III potrzebował argumentów i dowodów, które jednoznacznie wskażą winnego zerwania sejm 1681 r. (nawet nie personalnie, ale przez powiązanie ze stronnictwem profrancuskim), a jednocześnie będą stanowić pretekst do oficjalnej zmiany polityki zagranicznej króla. Tym winnym miał się okazać Morsztyn, którego największym błędem okazało się przyjęcie urzędu sekretarza króla francuskiego Ludwika XIV podczas ostatniego poselstwa do Paryża w 1679 r. Wydawać by się mogło, że jest to mało znaczący czyn. Morsztyn bowiem nie przeprowadził się wówczas do Paryża, lecz powrócił do Rzeczypospolitej. Uważał się nadal za poddanego Jana III Sobieskiego. Podskarbisiego charakteryzował jednak brak poczucia przynależności do wspólnoty

<sup>71</sup> *Ibidem*.

<sup>72</sup> *Ibidem*.

<sup>73</sup> E. Deiches, *op. cit.*, s. 59.

<sup>74</sup> *Ibidem*, s. 16.

szlacheckiej, czego efektem były poszukiwania obcego protektora. Znalazł go w osobie Ludwika XIV.

Dwór królewski Jana III dobrze się przygotował do zbliżającego się sejmu: zmobilizował stronników i zbudował sobie poparcie, odwołując się do antyfrancuskich fobii i ideologii, w której podkreślano szczególną rolę Rzeczypospolitej jako przedmurza chrześcijaństwa. Król, aby pozyskać dla swoich koncepcji politycznych przeciwników, przyznał stronnikom Francji wiele godności, tym samym skutecznie ich neutralizując<sup>75</sup>.

Sejm zimowy 1683 r. złożony został jako zwyczajny i rozpoczął obrady w Warszawie, jak informuje jego diariusz, 27 stycznia<sup>76</sup>. Marszałkiem sejmu jednomyślnie wybrano krajowego koronnego Rafała Leszczyńskiego, stronnika króla<sup>77</sup>.

Jan III Sobieski dalszą polityczną rozgrywkę przeprowadził doskonale ze swojego punktu widzenia. Priorytetowymi sprawami dla obrad parlamentarnych były wtedy: zmiana orientacji z profrancuskiej na proaustriacką oraz przeforsowanie planów monarchy związanych z zawarciem ligi antytureckiej z cesarzem Leopoldem I. Okazało się zatem, że sprawa Morsztyna była drugorzędna i miała tylko pomóc w osiągnięciu innych celów. W toku obrad tego sejmu, po utajnieniu posiedzenia, odczytano ekstrakty z przejętych szyfrowanych listów, które kompromitowały w oczach szlachty opozycję profrancuską. Podczas tej sesji doszło do wystąpień wymienianych w teście korespondencji i przedstawianych w niekorzystnym świetle Stanisława Jana Jabłonowskiego i Stanisława Lubomirskiego, a także wszystkich, którzy chcieli zadeklarować swą wierność królowi, wypierając się związków z Francją. Atak dworu królewskiego skierowany został głównie na podskarbiego Morsztyna, który przez kilka sesji próbował się nieskutecznie bronić<sup>78</sup>. Jan III Sobieski od czasu ostatniego zerwanego sejmu zgromadził w tym celu liczne dowody przeciwko Morsztynowi w postaci odpisów listów wysyłanych do Francji przez Gdańsk, które dostarczał królowi generalny pocztmistrz ziem pruskich Paweł Gratta<sup>79</sup>. Dwór warszawski dysponował dowodami przeciwko podskarbiemu – przejmowano jego tajną korespondencję, którą rozszyfrowywał specjalista od kryptografii, opat oliwski Michał Hacki<sup>80</sup>. Jan III Sobieski miał zgromadzić pokaźną ilość korespondencji wysyłanej przez podskarbiego do Paryża: według Deichesa obejmowała ona okres od połowy 1682 r. do lutego 1683 r.<sup>81</sup> Jeżeli król przechwycił list Morsztyna pisany do Paryża 23 stycznia 1683 r., w którym autor

<sup>75</sup> W. Krieger, *Samorząd szlachecki w Małopolsce w latach 1669-1717*, Warszawa 1989, s. 95.

<sup>76</sup> Archiwum Główne Akt Dawnych, Archiwum Radziwiłłów, dz. II, teka 13, z. 354/II, sygn. 1719, Diariusz sejmu walnego w Warszawie w 1683 r., k. 1.

<sup>77</sup> R. Kołodziej, „Ostatni wolności naszej klejnot”. *Sejm Rzeczypospolitej za panowania Jana III Sobieskiego*, Poznań 2014, s. 171.

<sup>78</sup> *Ibidem*, s. 264.

<sup>79</sup> *Listy Jana Andrzeja...*, s. 36.

<sup>80</sup> E. Deiches, *op. cit.*, s. 69.

<sup>81</sup> *Ibidem*, s. 63.

wspomina, że przygotował rzeczy tak, „że można rozpocząć wojnę z dworem: do margrabiego de Vitry będzie należało korzystać z tego”<sup>82</sup>, to należy przyznać z całą surowością, że podskarbiego uznać można za winnego zerwania sejmu.

Tymczasem w 1682 r. umarło wielu dygnitarzy koronnych i litewskich, co ułatwiło Janowi III Sobieskiemu rozwiązanie skomplikowanej sytuacji politycznej. Śmierć Dymitra Wiśniowieckiego (28 lipca 1682 r.) i Michała Kazimierza Pacy, wojewody wileńskiego (3 kwietnia 1682 r.), osłabiły nieco obóz stronnictwa antykrólewskiego. W myśl zapewne wcześniej podjętej taktyki uspokojenia członków stronnictwa francuskiego król rozdał wakanse odpowiednim osobom<sup>83</sup>. Mianował hetmanem wielkim koronnym Stanisława Jana Jabłonowskiego, buławę polną koronną otrzymał Mikołaj Hieronim Sieniawski, buławę wielką litewską – Kazimierz Jan Sapieha, buławę polną litewską – Jan Ogiński, marszałkiem nadwornym został Hieronim Lubomirski, a chorążym koronnym – Rafał Leszczyński<sup>84</sup>. Król mógł wreszcie przypieczętować zwrot w polityce zagranicznej. Monarcha miał w izbie poselskiej oddaną grupę parlamentarzystów, którzy w razie konieczności podejmowali działania w obronie jego autorytetu. Rozprawa sądowa nad podskarbisem Morsztynem w 1683 r. udowodniła, że dwór królewski potrafi działać sprawnie i skutecznie<sup>85</sup>. Dodatkowo o pensjach senatorskich wypłacanych przez obce dwory krążyły po kraju plotki. Według nich Francuzi posłowie mieli przed 1683 r. wydać 50 tysięcy talarów na pensję, z czego Mikołaj Sieniawski, wojewoda wołyński, miał otrzymać 4 tysiące, tyle samo Kazimierz Sapieha, wojewoda wileński, a podskarbi litewski Benedykt Sapieha – 2 tysiące. Inne źródła podają, że Francuzi rozdali wówczas Sapiehom, Jabłonowskiemu, Lubomirskiemu i innym senatorom 20 tysięcy talarów jako gratyfikację za zerwanie sejmu i niedopuszczenie do sojuszu z cesarzem<sup>86</sup>. Zdawało się, że król był o tym wszystkim poinformowany.

Mając uspokojone politycznie zaplecze, Jan III Sobieski mógł zająć się rozwiązaniem kwestii Morsztyna. Należy jednak pamiętać o zasadniczym celu obrad sejmu 1683 r. Jan Wimmer słusznie zauważa, że „sprawa Morstina [...] przyczyniła się do załatwienia postulatów dworu, a przede wszystkim zgody na zawarcie przymierza z cesarzem Leopoldem I”<sup>87</sup>.

Kilkanaście dni po rozpoczęciu sejmu, 10 lutego 1683 r., w izbie senatorskiej toczyły się pierwsze dyskusje w sprawie Morsztyna<sup>88</sup>. Podskarbi wielki koronny zabrał głos jako czwarty, próbując udowodnić swoją niewinność. Z jakiego powodu Morsztyn musiał to robić?

<sup>82</sup> *Listy Piotra des Noyers: sekretarza królowej Maryi Kazimiery z lat 1680-1683 rzeczy polskich dotyczące*, wyd. L. Nabelak, Lwów 1867, s. 76.

<sup>83</sup> J. Wimmer, *Wiedeń 1683. Dzieje kampanii i bitwy*, Warszawa 1983, s. 135.

<sup>84</sup> *Ibidem*, s. 135-136.

<sup>85</sup> R. Kołodziej, *op. cit.*, s. 303.

<sup>86</sup> *Ibidem*, s. 322.

<sup>87</sup> J. Wimmer, *Wiedeń 1683...*, s. 139.

<sup>88</sup> *Diariusz sejmu walnego...*, k. 15.

O co został oskarżony? Częściową odpowiedź może nam dać relacja z dalszego przebiegu obrad. Został on potraktowany niezgodnie ze swoim statusem senatora i osoby sprawującej jedną z ważniejszych godności w Rzeczypospolitej, ponieważ nie pozwolono mu przemawiać ze swojego krzesła, ale musiał stać przed królem<sup>89</sup>. Ponieważ Morsztyn jako podskarbi wielki koronny pełnił urząd narażony na zniesławienie, jednym z zarzutów przeciwko niemu było oskarżenie o defraudację publicznych pieniędzy. Przyznał, że kupił dobra we Francji oraz że złożył wobec króla francuskiego Ludwika XIV przysięgę na wierność i przyjął urząd królewskiego sekretarza. Morsztyn tłumaczył, że dóbr we Francji nie zakupił za pieniądze zdobyte ze środków, którymi dysponował jako podskarbi<sup>90</sup>. Najbardziej obciążające zarzuty przeciwko niemu miały dopiero zostać postawione w dalszej części rozprawy.

Dowodem oskarżenia Morsztyna miał być list zaadresowany do biskupa Forbina Jansona lub de Callières'a (brak pewności) noszący datę 10 lipca 1682 r. Dysponuję jedynie wyciągiem tego listu, ale jego treść jest znacząca i krótka, dlatego warto go przytoczyć:

Le Brandenbourg se prépare contre nous et ne sera jamais pour la Maison du Roi de Pologne, et bien plutôt pour le Prince 1906. [...] Si M. de Vitry n'en informe pas, il est peu pénétrant dans les intérêts de son maitre, et peu sensible dans les siennes progrès [...] <sup>91</sup>.

Kolejny list, którego treść mogła przyczynić się do wytoczenia procesu przeciwko podskarbiemu, zawiera zdanie: „Notre Cour vient a la déclaration presque publique contre la France”<sup>92</sup>. Morsztyn informuje obcych dyplomatów o zmianie kierunku polityki przez Jana III Sobieskiego, a więc tym samym o zmianie układu sił panującego w kraju.

Uprzedźmy jednak na chwilę bieg wydarzeń. Monarcha przyjął Morsztyna na Zamku Królewskim, w gabinecie kanclerza, w obecności Marii Kazimiery i dwunastu senatorów, aby – pod pretekstem wysłuchania jego usprawiedliwień – oskarżyć go o zdradę i plany detronizacyjne oraz zmusić do przyznania się do winy. Argumentem oskarżenia miał być pisany cyframi list Morsztyna do de Callières'a. Morsztyn odrzucił oskarżenie, obiecując odszyfrować tekst listu i ujawnić jego właściwą treść. Nazajutrz jego żona wyznała biskupowi krakowskiemu Janowi Małachowskiemu, że bez wiedzy męża spaliła klucz do szyfru, co miało uniemożliwić odczytanie listu<sup>93</sup>. Wynikałoby zatem z tego, że Sobieski nigdy nie otrzymał klucza, a więc nie poznał treści korespondencji, w której Morsztyn informował zagranicznych dyplomatów o ówczesnych wydarzeniach. Podskarbi miał jednak odpowiedzieć królowi, że ten jakoby szyfr już posiada. A zatem, czy rzeczywiście żona Morsztyna

<sup>89</sup> R. Kołodziej, *op. cit.*, s. 321.

<sup>90</sup> *Ibidem*.

<sup>91</sup> *Listy Jana Sobieskiego...*, s. 351.

<sup>92</sup> *Ibidem*, s. 355.

<sup>93</sup> E. Deiches, *op. cit.*, s. 67-69.

spaliła ten klucz? Jan III wezwał raz jeszcze podskarbiego na prywatną audiencję, podczas której znów oskarżył go o zdradę. Gdy jednak Morsztyn ponownie nie przyznał się do winy, król zmienił front: o plan detronizacji oskarżył już tylko ambasadora Francji Vitry'ego, od Morsztyna zaś zażądał dowodu, że ten nie brał w tym udziału<sup>94</sup>. Czy spalenie szyfrów do listów pomogło Morsztynowi, czy przeszkodziło w całej sprawie? Czy rzeczywiście zostały one zniszczone? Dlaczego Jan III Sobieski przedstawił Morsztynowi zarzut o zdradę na tajnym posiedzeniu, a nie na forum sejmu? Czy nie chciał stawiać podskarbiego od razu przed sądem sejmowym? Podobnych pytań można zadać więcej.

Po raz kolejny sprawa przeciwko Morsztynowi toczyła się 16 marca 1683 r. Mowa była o przechwyconej korespondencji. Ponieważ listy Morsztyna do posła francuskiego i posła francuskiego do Morsztyna także pisane były szyfrem, kancelaria królewska nie mogła zapoznać się z ich treścią i ponownie poproszono podskarbiego o dostarczenie klucza do szyfru.

Przedmiotem działalności informacyjnej było przejmowanie listów, na przykład korespondencji Morsztyna z Francją w 1683 r., przez dwór warszawski<sup>95</sup>. Ta metoda znalazła zastosowanie nie tylko w stosunku do podskarbiego, lecz także wobec innych członków stronnictwa profrancuskiego. Gdy w senacie padły oskarżenia przeciwko podskarbiemu Morsztynowi, nikt nie odważył się protestować<sup>96</sup>. Jednak jak dowiadujemy się z obrad tego dnia, Morsztyn miał jakoby chwalić się posłowi francuskiemu, że jest w stanie przekupić samego monarchę Jana III Sobieskiego, a nawet nakłonić go do porzucenia zamysłu zawarcia ligi antytureckiej z cesarzem<sup>97</sup>.

16 marca 1683 r. na posiedzeniu izby poselskiej biskup warmiński Michał Radziejowski odczytał fragmenty listów – najpierw Vitry'ego, a potem Morsztyna – mające dowodzić ich współpracy w rzekomo planowanej detronizacji Jana III Sobieskiego. Z przejętej korespondencji dowiadujemy się, że Morsztyn miał w negatywnym świetle przedstawiać Rzeczpospolitą w listach kierowanych do Francji, a zwłaszcza do (byłych) stronników profrancuskich<sup>98</sup>.

Nazajutrz, 17 marca, na prośbę podkomorzego wschowskiego posłano po podskarbiego, aby ten przybył na sesję i przyniósł ze sobą szyfr do korespondencji. Kiedy kasztelan podlaski udał się do Morsztyna, zastał go chorego i leżącego w łóżku<sup>99</sup>. Podczas obrad tego dnia postanowiono, że należy niezwłocznie odesłać posła francuskiego de Béthune'a do Francji, co oznaczało zerwanie stosunków dyplomatycznych z tym krajem. Winnym

<sup>94</sup> *Ibidem*, s. 69.

<sup>95</sup> R. Kołodziej, *op. cit.*, s. 410.

<sup>96</sup> *Ibidem*, s. 411.

<sup>97</sup> *Diariusz sejmu walnego...*, k. 44.

<sup>98</sup> Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu (dalej: BOss.), Teki Stanisława Lukasa. Materiały dotyczące historii Polski z lat 1681-1683. Wypisy z archiwum berlińskiego, rkps 3000/I, k. 138.

<sup>99</sup> *Ibidem*.



takiego działania można uznać także Morsztyna, który nie stawiał się na obradach i nie starał się nawet usprawiedliwiać. Później wniesiono przeciw niemu oskarżenie o zdradę<sup>100</sup>.

Na sesjach 18 i 19 marca zastanawiano się, w jaki sposób należy rozstrzygać w sprawie podskarbiego Morsztyna, który jako senator powinien być sądzony przed sądem sejmowym połączonych izb przy nieobecności króla<sup>101</sup>.

Pewne fragmenty depechy Vitry'ego do Ludwika XIV z 5 lutego 1683 r., odczytanej w czasie obrad sejmu, celowo zostały opuszczone, co zmieniło jej treść tak, by można było wyczytać z niej plany zamachu na życie króla oraz jego detronizacji<sup>102</sup>. W depechy tej Vitry składał Ludwikowi XIV sprawozdanie z konwersacji przeprowadzonej ze Stanisławem Janem Jabłonowskim, podczas której roztaczał przed nim wizję „ubiegania się o koronę w razie zmiany tronu”<sup>103</sup>. Ustęp ten miał wywołać powszechne oburzenie w sali. Słusznie zauważa Deiches, że „społeczeństwo, które niedawno rozpałiło wojnę domową [...] musiałoby większym jeszcze zapłonąć oburzeniem na wieść o zamachu na władzę króla przez siebie wybranego i na własne wolności [...]”<sup>104</sup>. W sali zapewne zapanowała wrzawa, nie pozwolono bowiem Morsztynowi przemówić i żądano sądu doraźnego (sumarycznego). Prawo nakazywało jednak stawienie się senatora w sądzie po upływie sześciu tygodni od doręczenia pozwu i powstrzymanie w tym czasie wszelkich dochodzeń w jego sprawie. Z żądaniem przestrzegania obowiązującego prawa wystąpili kasztelan poznański Krzysztof Grzymułtowski i marszałek grodzieński Jan Kazimierz Kierdej<sup>105</sup>. Wobec tego zrezygnowano z procesu summarycznego i zgodzono się na wysłuchanie Morsztyna. W czwartek, 18 marca, wygłosił on swe usprawiedliwienie, składając pokorną prośbę o opiekę i łaskę królewską i argumentując, że inni podejrzani (Stanisław Jabłonowski, Hieronim Lubomirski, Kazimierz Jan Sapieha), podobnie jak on, mogli już z tej łaski korzystać<sup>106</sup>.

W toku obrad sejmu 20 marca 1683 r. zapadła uchwała o odroczeniu procesu podskarbiego do przyszłego sejmu, co pozwoliło mu, już później, po sprzedaniu większości swoich dóbr, na wyjazd do Francji<sup>107</sup>. 31 marca zobowiązano Morsztyna do realizacji następujących postanowień:

- niezrywania trwającego sejmu,
- złożenia urzędu podskarbiego,

<sup>100</sup> *Diariusz sejmu walnego...*, k. 42-43.

<sup>101</sup> *Ibidem*, k. 45-46.

<sup>102</sup> *Archiwum spraw zagranicznych francuskie...*, s. 315; E. Deiches, *op. cit.*, s. 75-76.

<sup>103</sup> E. Deiches, *op. cit.*, s. 75.

<sup>104</sup> *Ibidem*, s. 76-77.

<sup>105</sup> *Krzysztofa Grzymułtowskiego wojewody poznańskiego listy i mowy*, wyd. A. Jabłonowski, Warszawa 1876, s. 113-115, *Źródła Dziejowe*, t. 1; *Mowa tegoż w Senacie roku 1683*, [w:] *Krzysztofa Grzymułtowskiego...*, s. 115-117.

<sup>106</sup> E. Deiches, *op. cit.*, s. 81-83.

<sup>107</sup> Z. Wójcik, *Jan Sobieski 1629-1696*, Warszawa 1983, s. 313, *Biografie Sławnych Ludzi*.

- zwrotu klejnotów wziętych w zastaw za wyłożone przez niego sumy,
- wystawienia kilkuset żołnierzy,
- oddania kluczy szyfrowych.

Ponadto podskarbi poddany został nadzorowi marszałka wielkiego koronnego i musiał zobowiązać się, że nie opuści granic państwa przed procesem<sup>108</sup>. Wielu z tych warunków Morsztyn jednak nie dotrzymał. Zobowiązano go ponadto do sprowadzenia z Francji duplikatu szyfru, według którego pisał swe listy, oraz do zwrotu klejnotów koronnych, które zostawił we Francji podczas pobytu w 1679 r.<sup>109</sup>

Na podstawie opisanych wyżej kilku dni obrad sejmu, podczas których była rozpatrywana sprawa Morsztyna, można sądzić, że to jego działalność doprowadziła do zerwania stosunków dyplomatycznych z Francją i wyjazdu z Rzeczypospolitej ambasadora francuskiego.

Po upływie wyznaczonych ośmiu tygodni na dostarczenie szyfru do listów miano wezwać Morsztyna na sąd sejmowy, ale delator jak dotąd się nie zgłosił<sup>110</sup>. Po pewnym czasie delator (nieznany z imienia i nazwiska) jednak się znalazł i postanowiono wówczas wezwać Morsztyna przed sąd marszałkowski, wydając mu trzy zalecenia, spośród których najważniejsze było to, aby dostarczył cyfry do listów<sup>111</sup>.

Tymczasem ambasador Vitry – po wielu zniewagach, a nawet próbie zamachu na jego życie<sup>112</sup> – opuścił Warszawę 4 czerwca 1683 r.<sup>113</sup> Jeszcze przed wyjazdem podjął ostatnią próbę ocalenia swego dyplomatycznego wizerunku. 28 maja został przyjęty na audiencji w Wilanowie. Zapewnił króla i obecnych tam senatorów, że nie był winien przestępstw, o które go podejrzewano. Zabiegi te nie przyniosły jednak oczekiwanego rezultatu<sup>114</sup>. Wyjeżdżając, zabrał ze sobą datowany na 4 lipca 1683 r. list podskarbiego do Ludwika XIV z prośbą o pomoc w jego rozpaczliwym położeniu. Morsztyn zamierzał opuścić kraj w ślad za ambasadorem Francji, lecz na przeszkodzie stanęły mu trudności ze sprzedażą majątków ziemskich, do czego mógł walnie przyczynić się dwór warszawski. Pomimo przeszkód udało się Morsztynowi do końca maja 1683 r. sprzedać część dóbr i na początku czerwca tego roku zamierzał wyjechać do Gdańska, lecz został powstrzymany. Marszałek wielki koronny Stanisław Herakliusz Lubomirski wezwał go, by wywiązał się z warunków przyjętych na sejmie. Gdy Jan III Sobieski wraz z wojskiem (w którym znalazło się 150 dragonów Morsztyna, co wynikało ze zobowiązań nałożonych na niego podczas rozprawy sejmowej)

<sup>108</sup> *Ibidem*, s. 84.

<sup>109</sup> J. Wimmer, *op. cit.*, s. 139.

<sup>110</sup> *Ibidem*, s. 159.

<sup>111</sup> *Ibidem*.

<sup>112</sup> *Archiwum spraw zagranicznych francuskie...*, s. 381; E. Deiches, *op. cit.*, s. 92.

<sup>113</sup> BOss, Teki Stanisława Lukasa..., k. 157.

<sup>114</sup> O. Forst de Battaglia, *Jan Sobieski, król Polski*, przeł. K. Szyszkowska, oprac. i wstęp Z. Wójcik, Warszawa 1983, s. 181.

wyruszył w sierpniu 1683 r. pod Wiedeń, osłabła kontrola nad podskarbiem. Marszałek sejmiku opatowskiego Przeclaw Lanckoroński wzywał marszałka Lubomirskiego, aby ten zatrzymał Morsztyna i oddał go do dyspozycji króla. Groził wręcz marszałkowi, że jeśli tego zaniecha, będzie podejrzewany o współpracę z Morsztynem, gdyż chodzi tu o spisek na życie króla, o zabór klejnotów koronnych i o inne szkody publiczne<sup>115</sup>.

W toku obrad sejmu w 1683 r. pojawiły się wszystkie zarzuty, które wytoczono przeciw Morsztynowi albo na podstawie odpowiednio spreparowanej treści listów, albo w wyniku przemilczenia faktu, że zabrane przez niego klejnoty służyły jako zastaw za wyłożone sumy, których nie mógł odzyskać w sposób legalny. Być może ucieczka Morsztyna była kontrolowana przez Jana III Sobieskiego. Jeżeli tak, to można tym tłumaczyć zarówno dopuszczenie do zerwania sejmu w 1681 r., jak i łagodny przebieg procesu wytoczonego przeciw podskarbiemu podczas obrad parlamentarnych w 1683 r.

Sobieski nie stracił kontroli nad sprawą Morsztyna, gdy ten dotarł już do Gdańska. W jednym ze swoich listów (28 września 1683 r.) król, powracając z Wiednia, nakazywał „do p. kanclerza pisać, aby on ekspostulował imieniem moim z p. marszałkiem wielkim”, oraz zalecał, aby „aresztował rzeczy we Gdańsku przeszłego podskarbiego [tj. Jana Andrzeja Morsztyna – przyp. aut.], a tem bardziej i na tym fundamencie, kiedy ablegatowi [Janowi Gnińskiemu juniorowi] naszemu nie wydano w Paryżu klejnotów Rzeczypospolitej”<sup>116</sup>. Nie wiadomo, w jakim stopniu marszałek Lubomirski wykonał polecenie króla i królowej i czy nie zdołał, czy też nie chciał przeszkodzić wyjazdowi Morsztyna. Ekspodkarbi wyraził płonną nadzieję, że „na przyszłym, da Bóg, sejmie moję kontynuować usługę”<sup>117</sup> na rzecz Rzeczypospolitej. Jednakże po 20 października 1683 r. opuścił Gdańsk i na początku listopada dotarł z rodziną do Berlina<sup>118</sup>. Niech podsumowaniem tych wydarzeń będzie fragment listu, w którym czytamy, że „nie wiadomo przez kogo podskarbi jest bardziej znienawidzony, przez dwór, czy przez swoich przyjaciół”<sup>119</sup>.

## Podsumowanie

Wydanie jednoznacznego werdyktu, na którego podstawie Morsztyn może zostać uznany winnym lub niewinnym udziału w domniemanym spisku detronizacyjnym Jana III, defraudacji pieniędzy ze skarbu czy wreszcie zerwania relacji dyplomatycznych z Francją, jest

<sup>115</sup> *Listy Jana Andrzeja...*, s. 37.

<sup>116</sup> M.K. i J. Sobiescy, *Listy okresu odsieczy wiedeńskiej*, wstęp Z. Wójcik, Warszawa 1983, s. 80.

<sup>117</sup> *Listy Jana Andrzeja...*, s. 117 (Jan Andrzej Morsztyn do Michała Jerzego Czartoryskiego, wojewody wołyńskiego i sandomierskiego).

<sup>118</sup> *Ibidem*, s. 131-132, 335 (Jan Andrzej Morsztyn do Michała Jerzego Czartoryskiego, wojewody wołyńskiego i sandomierskiego; Jan Andrzej Morsztyn do Jana Stefana Wydźgi, arcybiskupa gnieźnieńskiego).

<sup>119</sup> K. Konarski, *Polska przed odsieczą wiedeńską 1683 roku*, Oświęcim 2017, s. 44.

niezwykle trudne, a wręcz niemożliwe. Ocena postępowania podskarbiego koronnego jest bardzo złożona. Na pytanie, czy był zdrajcą, także nie można jednoznacznie odpowiedzieć. Czy dopuścił się zdrady? Jeśli tak, to kogo lub co zdradził? Jakie tajemnice państwa ujrzały światło dzienne? Jakie informacje zostały przekazane obcym dyplomatom? Postępowanie Morsztyna należy oceniać z perspektywy czasów, w których żył i działał. Podkreślić trzeba z całą mocą, że niedopuszczalne jest spoglądanie na jego działalność polityczną wyłącznie przez pryzmat epilogu sprawy toczącej się wokół niego w 1683 r. Pamiętać również należy, że Morsztyn mierzył się z przeciwnikiem mającym silniejsze zaplecze, czyli z polskim monarchą. Nie oznacza to jednak, że podskarbi nie mógł na nikogo liczyć. Mógł, ale jego zwierzchnik był daleko od Warszawy – w Wersalu – a jakiegokolwiek wsparcie militarne, zwłaszcza z Francji (na której pomoc tak bardzo liczył), było w tym czasie nierealne. Pozostawało zatem jedynie wsparcie finansowe dla opozycji królewskiej, w tym dla podskarbiego.

Król Michał Korybut Wiśniowiecki nie zdecydował się na decydujące rozstrzygnięcie sprawy Morsztyna, choć miał taką okazję podczas swojego panowania. Dopiero Jan III postanowił dokonać rozprawy (lecz nie ostatecznej) z podskarbisem wielkim. Związanie sojuszu z cesarzem Leopoldem I odbyło się raczej w cieniu zagrożenia wewnętrznego, polegającego na zastraszeniu stronnictwa profrancuskiego, którego czołowym przedstawicielem był właśnie Morsztyn, niż było przeforsowane bezpośrednio z zewnątrz. Polski monarcha w pełni osiągnął swój cel. Podskarbi został pozbawiony swojego urzędu, zobowiązany do niezrywania trwającego sejmu, zwrotu klejnotów wziętych w zastaw za wyłożone przez siebie sumy, wystawienia kilkuset żołnierzy oraz oddania kluczy szyfrowych do korespondencji. W rezultacie Jan III zwycięsko wyszedł z tego konfliktu w 1683 r.

Ostatecznie jednak odłożenie sprawy pozwoliło, odtąd już ekspodskarbiemu, na wyjazd z Rzeczypospolitej do Francji. Został on osądzony zaocznie podczas obrad kolejnego sejmu w 1685 r., lecz jedynie za nadużycia skarbowe<sup>120</sup>. Ucieczka Morsztyna w 1683 r. mogła być kontrolowana. Może było to celowe postępowanie króla kierującego się dawnymi resentymentami do członków stronnictwa profrancuskiego. Rodzi się zatem przypuszczenie, że król stracił panowanie nad zaistniałą sytuacją, jednak ginie ono w momencie, kiedy spostrzeżemy, że przecież w 1683 r. odłożono tę sprawę do obrad następnego zgromadzenia parlamentarnego. Nikłe i ograniczone zainteresowanie aferą Morsztyna prowadzić może do wniosku, że jego konflikt z Janem III Sobieskim miał podłoże personalne. Były w niego zaangażowane niemal wyłącznie elity ówczesnej Rzeczypospolitej. Wówczas zarówno królowi, jak i podskarbiemu nie było potrzebne szersze zaplecze polityczne. Morsztyn w 1683 r. miał już bardzo ograniczone wsparcie magnaterii, Jan III Sobieski zaś uzyskał poparcie i zrealizował swoją, częściowo partykularną, rację polityczną. Opinia publiczna nie była zainteresowana tym, czy Morsztyn dopuścił się zdrady oraz jakie informacje

<sup>120</sup> R. Kołodziej, *op. cit.*, s. 265.

przekazywał obcym dyplomatom. Według mnie tym zatem należy tłumaczyć ograniczone zainteresowanie sprawą podskarbiego. Całkowitą rację ma Janusz S. Dąbrowski, który stwierdza:

Nie dziwi zatem, że najbogatsi senatorowie w drugiej połowie rządów Jana Kazimierza szczególnie ostro [...] łakomili się na niewielkie nawet pensje w brzęczącej monecie ofiarowywane przez Francję, Austrię czy Brandenburgię, nie mając zresztą czasem najmniejszej ochoty świadczyć za to jakichkolwiek usług<sup>121</sup>.

W ten sposób mógł postępować także Morsztyn. O wiele łagodniejszym okiem warto zatem spojrzeć na jego działalność finansową w świetle omówionych procesów przed sądem sejmowym. Podskarbi koronny otrzymał jednak za granicą godność, która w kraju była czymś nowym, powszechnie nieakceptowanym<sup>122</sup>. Jak zatem ocenić postępowanie Morsztyna wobec Jana III Sobieskiego od momentu, gdy rozpoczął burzenie planów politycznych króla? Czy pojawił się tu problem zdrady?<sup>123</sup> W końcowych latach politycznej kariery Morsztyna zastanawiają dwa momenty. Po powrocie z Paryża w 1679 r., po nieudanym poselstwie, był on zdumiony powszechną nieufnością wobec niego i znaczną niechęcią dworu. Ponadto podskarbi długo ufał tylko parze królewskiej, lecz Jan III, nawet gdy bronił Morsztyna (jak miało to miejsce w 1681 r.), nie rezygnował ze swoich planów<sup>124</sup>. Jak zatem ocenić to, że Morsztyn w tej grze, oscylując między Wersalem a Warszawą, wybrał lojalność wobec Ludwika XIV, a nie dochował wierności Janowi III?

Ostatecznie Morsztyn musiał pogodzić się z myślą o pozostaniu już na stałe we Francji. Ostatnie lata życia spędził w hrabstwie Châteauvillain, które wraz z baronią d'Arques-en-Bassigny i Montrouge stanowiły jego dziedziczne dobra. Tam zmarł 8 stycznia 1693 r. Nigdy bowiem nie wygasły w nim frankofilskie uczucia<sup>125</sup>. W monarchii francuskiej, z którą tak mocno był związany ideowo, kulturalnie i politycznie, od momentu wyjazdu z Rzeczypospolitej do swej śmierci „nie odegrał już poważniejszej roli w życiu dyplomatycznym”<sup>126</sup>.

<sup>121</sup> J.S. Dąbrowski, *Senat Koronny. Stan sejmujący w czasach Jana Kazimierza*, Kraków 2000, s. 178.

<sup>122</sup> J. Sokołowska, *op. cit.*, s. 152.

<sup>123</sup> *Ibidem*, s. 182.

<sup>124</sup> *Ibidem*, s. 183.

<sup>125</sup> O. Forst de Battaglia, *op. cit.*, s. 161.

<sup>126</sup> J. Sokołowska, *op. cit.*, s. 186.

## BIBLIOGRAFIA

## Źródła rękopiśmienne:

- Archiwum Główne Akt Dawnych, Archiwum Publiczne Potockich, rkps 323, Transactia rozerwanego Seymu Walnego Warszawskiego die 22 may Anno Domini 1681.
- Archiwum Główne Akt Dawnych, Archiwum Radziwiłłów, dz. II, teka 13, z. 354/II, sygn. 1719, Diariusz sejmu walnego w Warszawie w 1683 r.
- Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, Teki Stanisława Lukasa. Materiały dotyczące historii Polski z lat 1681-1683. Wypisy z archiwum berlińskiego, rkps 3000/I.

## Źródła drukowane:

- Akta do dziejów króla Jana IIIgo sprawy r. 1683o, a osobliwie wyprawy wiedeńskiej wyjaśniające*, wyd. F. Kluczycki, Kraków 1883, *Acta Historica Res Gestas Poloniae Illustrantia ab Anno 1507 usque ad Annum 1795*, t. 6.
- Archiwum spraw zagranicznych francuskie do dziejów Jana Trzeciego*, t. 3: *Lata od 1680-1683*, oprac. K. Waliszewski, Kraków 1884.
- Deiches E., *Koniec Morstina. Studium historyczne z czasów Jana Sobieskiego*, Kraków 1894.
- Diariusz sejmu konwokacyjnego 1668 roku*, oprac. K. Przyboś, Kraków 2009.
- Krzysztofa Grzymułtowskiego wojewody poznańskiego listy i mowy*, wyd. A. Jabłonowski, Warszawa 1876, *Źródła Dziejowe*, t. 1.
- Listy Jana Andrzeja Morstina 1656-1683*, wyd. S. Ochmann-Staniszevska, „Studia Historyczne” 2016, t. LIX, z. 1, s. 93-105.
- Listy Jana Andrzeja Morstina*, oprac. S. Ochmann-Staniszevska, Wrocław 2002, *Acta Universitatis Wratislaviensis Historia*, t. CLIX.
- Listy Jana Sobieskiego do żony Maryi Kazimiry wraz z listami téj królewskiej rodziny i innych znakomitych osób*, oprac. A.Z. Helcel, Warszawa 1860.
- Listy Piotra des Noyers: sekretarza królowej Maryi Kazimiery z lat 1680-1683 rzeczy polskich dotyczące*, wyd. L. Nabelak, Lwów 1867.
- Sobiescy M.K. i J., *Listy okresu odsieczy wiedeńskiej*, wstęp Z. Wójcik, Warszawa 1983.
- Sobieski J., *Listy do Marysienki*, t. 1-2, oprac. L. Kukulski, Warszawa 1973, *Biblioteka Klasyki Polskiej i Obcej*.
- Volumina legum*, vol. 5: *Ab anno 1669 ad annum 1697*, oprac. J. Ohryzko, Petersburg 1860.

## Opracowania:

- Chmielewska M., *Sejm elekcyjny Michała Korybuta Wiśniowieckiego 1669 roku*, Warszawa 2006.
- Chronologia sejmów polskich 1493-1793*, oprac. i wstęp W. Konopczyński, Kraków 1948, *Archiwum Komisji Historycznej*, s. 2, t. 4, nr 3.
- Czermak W., *Ostatnie lata Jana Kazimierza*, Warszawa 1972.
- Dąbrowski J.S., *Senat Koronny. Stan sejmujący w czasach Jana Kazimierza*, Kraków 2000.
- Forst de Battaglia O., *Jan Sobieski, król Polski*, przeł. K. Szyszkowska, oprac. i wstęp Z. Wójcik, Warszawa 1983.
- Hundert Z., *Między buławą a tronem. Wojsko koronne w walce stronnictwa malkontentów z ugrupowaniem dworskim w latach 1669-1673*, Oświęcim 2014.
- Kołodziej R., *„Ostatni wolności naszej klejnot”. Sejm Rzeczypospolitej za panowania Jana III Sobieskiego*, Poznań 2014.

- Komaszyński M., *Maria Kazimiera d'Arquien Sobieska królowa Polski 1641-1716*, Kraków 1984.
- Konarski K., *Polska przed odsieczą wiedeńską 1683 roku*, Oświęcim 2017.
- Korzon T., *Dola i niedola Jana Sobieskiego: 1629-1674*, t. 3, Poznań 2005.
- Kriegseisen W., *Samorząd szlachecki w Małopolsce w latach 1669-1717*, Warszawa 1989.
- Kubala L., *Wojny duńskie i pokój oliwski 1657-1660*, Lwów 1922, *Biblioteka Historyczna Altenberga*.
- Kukulski L., Przyboś A., *Morsztyn Jan Andrzej*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 21/1, z. 88, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1976, s. 809-815.
- Maria Kazimiera Sobieska (1641-1716). W kręgu rodziny, polityki i kultury*, red. A. Kalinowska, P. Tyszka, Warszawa 2017, *Studia i Materiały – Zamek Królewski w Warszawie*, t. 6.
- Nagielski M., *Druga wojna domowa w Polsce. Z dziejów polityczno-wojskowych Rzeczypospolitej u schyłku rządów Jana Kazimierza Wazy*, Warszawa 2011, *Prace Instytutu Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego*.
- Ochmann S., *Działalność Jana Andrzeja Morsztyna w latach 1660-1661*, „Kwartalnik Historyczny” 1979, R. LXXXVI, z. 1, s. 3-18.
- Sadowski W., *Państwo i władca w oczach szlachty. Postawy polityczne obywateli województwa lubelskiego za panowania Michała Korybuta Wiśniowieckiego i Jana III Sobieskiego*, Lublin-Radzyń Podlaski 2008, *Biblioteka Wschodniego Rocznika*, nr 9.
- Sokołowska J., *Jan Andrzej Morsztyn*, Warszawa 1965, *Profile*.
- Wierzbicki L.A., *O zgodę w Rzeczypospolitej. Zjazd warszawski i sejm pacyfikacyjny 1673 roku*, Lublin 2005.
- Wimmer J., *Wiedeń 1683. Dzieje kampanii i bitwy*, Warszawa 1983.
- Wójcik Z., *Jan Sobieski 1629-1696*, Warszawa 1983, *Biografie Sławnych Ludzi*.